

Ks. DR JAN CZUJ

**"EXTRA ECCLESIAM  
SALUS NON EST"**

**W ŚWIETLE NAUKI ŚW. AUGUSTYNA**



KRAKÓW 2015

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)

# "EXTRA ECCLESIAM SALUS NON EST" W ŚWIETLE NAUKI ŚW. AUGUSTYNA

KS. DR JAN CZUJ

Zdanie to było niejednokrotnie w ciągu wieków kamieniem obrazu dla innowierców, a częstokroć nie rozumieli go i może dziś nie rozumieją katolicy. Jest ono tak starem, jak starym jest Kościół, a w formie podanej w nagłówku: "Extra Ecclesiam salus non est" datuje się od św. Cypriana (1), uzasadnienie zaś i pogłębienie jego treści zawdzięczamy św. Augustynowi (2). Ponieważ Chrystus jeden założył Kościół i przezeń jedynie wskazał drogę do zbawienia, przeto prosty stąd wypływa wniosek, że Kościół jest instytucją, niezbędną do osiągnięcia zbawienia, co uważane negatywnie, pokrywa się z twierdzeniem: Poza Kościołem nie ma zbawienia – *Extra Ecclesiam salus non est* (3).

Poza Kościołem można mieć wszelakie korzyści doczesne, a nawet w duchownych uczestniczyć obrzędach, lecz do zbawienia to nie wystarczy, gdyż ono jest tylko w Kościele, założonym przez Chrystusa (4). Warunkiem nieodzownym dostąpienia zbawienia jest tedy życie w Kościele, lecz nie w granicach Kościoła tylko, ale w jedności z nim i miłości (5).

Z tego przekonania wypływają przepiękne porównania, jakimi się Augustyn posługuje. I tak, przyrównuje Kościół do arki Noego, w której znaleźli ocalenie przed wodami potopu tylko ci, którzy się w niej schronili, wszyscy inni poginęli. – Po przyjściu na świat Chrystusa zbawić się mogą tylko ci, którzy się znajdują w granicach Kościoła przezeń założonego (6).

Kościół jest świątynią, w której Bóg wysłuchuje, poza nią nie masz wysłuchania na żywot wieczny (7); jest "ową świętą górą, która wzrosła z maleńkiego kamienia, według widzenia Daniela, burząc królestwa ziemi – i tak się rozrastająca, że napelnia całą ziemię (Dan. II, 35). Ktokolwiek by znajdował się poza tą górą, niech nie żywi nadziei, iż będzie wysłuchany na żywot wieczny" (8).

Najpiękniejsze bezsprzecznie jest porównanie Kościoła z ciałem Chrystusa – toteż Augustyn w ślad za św. Pawłem najżywszych, najwspanialszych dobiera barw, by odmalować w całości obraz mistycznego ciała Chrystusowego – jak nazywa Kościół. Chrystus jest głową – Kościół ciałem. – Kto przyjmuje chrzest, staje się członkiem mistycznego organizmu.

Przynależność ta do Chrystusa i Kościoła jest metafizyczną, fizyczną i prawną – kto przeto do tej całości nie należy – o zbawieniu marzyć nie może (9).

Dwie są głowy rodzaju ludzkiego: Adam, praojciec, fizyczną, Chrystus duchową – i jak co do ciała wszyscy ludzie pochodzą od Adama i na wszystkich przeszedł grzech praojca, tak przez Chrystusa wszyscy rodzą się duchowo i przezeń tylko dostępują usprawiedliwienia i zbawienia. I jak nie ma człowieka, któryby co do ciała nie pochodził od Adama, tak nie może być nikogo, kto by się mógł duchowo odrodzić poza Chrystusem (10). Dwie również wszyscy posiadamy matki: Ewę, z której wzięliśmy ciało i Kościół, który nas odradza duchowo (11). A więc dwie mamy pary rodziców: Adam i Ewa, dając nam życie doczesne, rodzą nas na śmierć; Chrystus i Kościół, dając nam życie duchowe, odradzają nas na życie wieczne (12). Poza tymi rodzicami nie ma życia w ogóle (13). "Non habebit Deum Patrem, qui Ecclesiam noluerit habere matrem" – zdanie, które się stało hasłem dla przyszłych pokoleń w walce z heretykami i schizmatykami, powtarza św. Doktor za Cyprianem (14).

Tak zresztą uczyć i wierzyć musiał nie tylko Augustyn, ale każdy, kto uznawał Kościół za jedyną instytucję, powołaną do prowadzenia ludzkości ku zbawieniu i wyposażoną we wszystkie środki do osiągnięcia tak wzniosłego celu – przyznać to musi każdy protestant, chcący choć czasem uchodzić za bezstronnego (15).

Jeżeli tedy poza Kościołem nie ma zbawienia, to wszyscy, którzy do Kościoła nie należą, muszą iść na potępienie – powie ktoś, słysząc tak stanowcze i na pierwszy rzut oka bezwzględne orzeczenie Augustyna. W gruncie rzeczy nie jest tak źle.

Za genialnym teologiem był Augustyn i orlim swym wzrokiem dość daleko sięgał w zbawcze plany i wyroki Boże, by go można posądzać czy to o pośpiech, czy o przesadę w kwestii tak ważnej, jak kwestia zbawienia. Mimo świadomości swej wartości intelektualnej, Augustyn był człowiekiem pokornym i chętnie przyjmował uwagi, jak sam wyznaje w jednym z listów do św. Hieronima (16), a trudno przypuścić, by się nie znalazł ktoś, kto by się przeciwstawił tej nauce, gdyby ją rozumiano tak, jak wskazują pozory lub gdyby nie uwzględniano motywów, z jakich wypływała.

Że twierdzenie "Extra Ecclesiam salus non est" powtarzane bardzo często w najrozmaitszych odcieniach, wypływało z najgłębszego przekonania

Augustyna, świadczą o tym jego nieustrudzone wysiłki celem przywiedzenia donatystów do upamiętania i skłonienia ich do powrotu na łono Kościoła (17).

Roznamiętnienie i upór schizmatyków wystawiały cierpliwość wielkiego biskupa Hippony na ciężką próbę i niemal żadnej nie rokowały nadziei. Wobec tego nie pozostawało nic innego, jak odwołać się zasadniczo do niechybnego sądu Bożego i kary wiecznej, czekającej niepoprawnych grzeszników – a więc przede wszystkim heretyków i schizmatyków. Postępowanie tedy błędnowierców, którzy poza Kościołem szukali drogi do zbawienia, było powodem, iż często i z naciskiem podkreślał zdanie: "Poza Kościołem nie ma zbawienia".

Błędnowiercami byli obok donatystów różni heretycy, występujący na widownię w różnych epokach działalności Augustyna. Manichejczycy gardzili Kościołem, odrzucali Pismo św. i tradycję, a popisywali się ezoteryczną filozofią religii, powierzchowną, udaną ascezą wywierali znaczny wpływ na ludzi łatwowiernych, nieświadomych o ich rzeczywistej wartości. Ich błędom przeciwstawiał Augustyn jedyną i najpewniejszą drogę przez Chrystusa i Jego Kościół (18).

Jeszcze silniejszy wyraz tej myśli, że droga do zbawienia wiedzie jedynie przez Kościół katolicki, dał Doktor w polemice z donatystami, a to dlatego, iż oni z pośród ówczesnych sekciarzy najwięcej mieli pozorów, przemawiających za tym, że w ich łonie jedynie przechowało się niefałszowane chrześcijaństwo, tym więcej, że w zasadniczych rzeczach zgadzali się z katolikami. Naiwnych mogła ujmować rzekoma świętość donatystów, bo przecież wyklinali z pośród siebie grzeszników, przynajmniej w teorii (19). Wielu z władców świeckich sprzyjało odszczepieństwu, wszystkich zaś prześcignął w nienawiści do Kościoła Julian Apostata, który usiłował wyzyskać błędnowierców przeciw katolikom, tych poniżając, a tamtych obsypując przywilejami (20).

Toteż nic dziwnego, jeżeli w takich warunkach biskup katolicki tej miary, co Augustyn, na którego liczyli okoliczni biskupi, patrząc na nieokiełzane niczym szaleństwa kacerzy – nie mógł milczeć i musiał wystąpić stanowczo, stawiając kwestię na ostrzu miecza. Tym się tłumaczy pewnego rodzaju rygoryzm u niego posunięty aż do zaprzeczenia możliwości zbawienia poza Kościołem. Zaraz jednak uwzględnić należy to, że Augustyn walczył z herezją i schizmą, nie jako teoretyk, nie mający pojęcia o życiu praktycznym, ale jako gorliwy i troskliwy biskup, który codziennie własnymi oczami patrzył na

nadużycia i wybryki sekciarzy. Zastrzega się wprawdzie często, że występuje tylko przeciw błędnej nauce, a nie przeciw osobom (21), ale niemożliwą jest dlań rzeczą ustrzec się zaakcentowania moralnej nędzy błędnowierców, tym bardziej, że to mu ułatwia walkę z fałszywymi założeniami. Augustyn bowiem jest mocno przekonany, że nie ma kacerza, któryby błędził tylko w teorii przeciw artykułom wiary, a nie wykraczał równocześnie w praktyce przeciw dobrym obyczajom (22). Manichejczyków znał Augustyn jak nikt inny, bo przez 9 lat był ich zwolennikiem (23); tu też znajomość znakomicie mu posłużyła do sparaliżowania zgubnych wpływów tych chełpliwych i obłudnych ascetów, dopuszczających się w rzeczywistości haniebnych występków. By wykazać różnicę między obyczajami katolików, a ich obyczajami, napisał w r. 388 dwie rozprawy: *De moribus Ecclesiae catholicae* i *De moribus Manichaeorum* (24). Zdaniem Augustyna z porównania tego każdy snadnie wysnuje wniosek o moralnej wartości jednych i drugich (25). Manichejczykom stawia Augustyn bardzo ciężkie zarzuty, tak co do wiary, jak i co do obyczajów; nawet tak zwani "wybrani" pośród nich dopuszczają się czynów karygodnych, tak dalece, iż trzeba by o tym pisać całe tomy, by je wyliczyć (26). Jednym słowem całe postępowanie heretyków zmuszało Augustyna do stanowczego potępienia ich doktryny i jej następstw – a nie mógł temu lepszemu dać wyrazu, jak przez postawienie zasady: *Extra Ecclesiam salus non est* (27).

Wiele również przyczyniła się do akcentowania tej zasady polemika z donatystami, którzy na zewnątrz gorszymi byli od manichejczyków i zupełnie nie przebierali w środkach, byle dokuczyć katolikom i szerzyć schizmę choćby pałką i pięścią (28).

Grozą i zemstą zatrzymywali zwolenników w łonie sekty, a katolikom przeszkadzali nawet w wykonywaniu praktyk religijnych (29). Urządzali formalne wyprawy na świątynie i posiadłości katolickie, przy czym niejednokrotnie nie obeszło się bez tortur i krwi rozlewu (30). Jeden zwłaszcza odłam donatystów, tzw. "circumcelliones" – istni rozbójnicy, stanowili przednią straż i dopuszczali się szalonych zbrodni na rachunek swych protektorów, duchownych sekciarzy, którzy tego wrogiego ruchu byli sprężynami (31). Ponieważ donatyści powoływali się często na cechę świętości swej sekty, jako główny probierz prawdziwości ich kościoła, przeto Augustyn oprócz ogólnikowych i sumarycznych oskarżeń przytacza całe szeregi konkretnych zarzutów, świadczących o tym, że donatyści nie tylko nie odznaczają się

świętością życia, jako wykwittem wzniosłych zasad, ale nadto popełniają i tolerują u siebie wszelkiego rodzaju nadużycia.

Fatalnym w skutkach zasadam – o ile je zasadami nazwać można – heretyków i schizmatyków przeciwstawia Augustyn tę cechę Kościoła Chrystusowego, która najłatwiej wpada w oczy, tj. jego powszechność czyli katolickość. Sekciarze oderwali się od całości, zasklepili się w małym zakątku Afryki, zerwali z tradycją i stanęli do walki z całym katolickim światem – a co dziwniejsze – i w rozterkę ze samymi sobą, bo co innego głoszą, a co innego czynią (32). Czy wobec tego może być mowa o osiągnięciu zbawienia tam gdzie nie ma odpowiednich ku temu środków, przede wszystkim środków najszerszej pojętych, tj. miłości i jedności, bez których nie ma ani odpuszczenia w tym życiu, ani zbawienia w przyszłym (33).

Podaliśmy w najkrótszych zarysach tło, na jakim się rozgrywała walka i motywy, jakie skłaniały Augustyna do tak rygorystycznego pojmowania kwestii zbawienia. Zazaczyliśmy jednak wyżej, że rygoryzm ten nie jest tak bezwzględny, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. I istotnie tak jest. Augustyn nie wyklucza bezwzględnie możliwości zbawienia poza Kościołem. Aby to twierdzenie pogodzić z poprzednim, należy u św. Doktora odróżnić teorię od praktyki. W teorii, gdy idzie o zasady, Augustyn głosi nieugięte zdanie: *Extra Ecclesiam salus non est*; w praktyce natomiast, gdy wchodzi w grę sprawa zbawienia jednostek, okazuje się człowiekiem nader wyrozumiałym i wspaniałomyślnym. Nie wynika z tego jakaś chwiejność czy niestałość w zapatrywaniach, bo zasady tej trzymał się od samego początku walki z donatystami, o czym świadczy np. "Psalmus contra partem Donati" z r. 393 (34), w którym z wielką miłością i słodyczą zwraca się do błędnowierców, wykazując im zgubne skutki odłączenia się od Kościoła, jedyne źródła łaski, i nawołując ich do rychłego powrotu. Zapewne, że silniej akcentował teoretyczną zasadę, gdy został biskupem, bo jako pasterz diecezji więcej poczuwał się do odpowiedzialności za całość zasad katolickich. Mimo to jednak i wtedy nigdy nie zaprzeczał możliwości zbawienia poza Kościołem w poszczególnych wypadkach. Skąd to wiemy? Wiemy to z oświecenia przez Augustyna stosunku innowierców tzn. heretyków i schizmatyków do Kościoła. Heretycy i schizmatycy, odłączając się od Kościoła, nie zrywają z nim całkowicie, bo pozostaje wiele rzeczy, które ich jeszcze z nim wiążą, jak np. chrzest, symbol wiary i inne sakramenty; zrywają zaś w pierwszym rzędzie jedność i zgodę (35). Augustyn nie zaprzecza przedmiotowej wartości sakramentów i ich ważności po

stronie heretyków i schizmatyków – owszem, nawet wyraźnie o niej mówi; natomiast jako główną przeszkodę w oddziaływaniu sakramentów poza Kościołem, podnosi brak odpowiedniego usposobienia u tych, którzy je przyjmują (36).

Wina błędnowiercy, przyjmującego sakrament, w stopniu swym zależy od stopnia jego świadomości, z jaką go przyjmuje, nie zostając w łączności z Kościołem, jedynym prawnym właścicielem sakramentów (37).

Wielki Doktor Kościoła zachodniego nie zaprzecza możliwości dobrego usposobienia poza Kościołem, chociaż czyni to ostrożnie i z pewnymi zastrzeżeniami, które zresztą są całkiem uzasadnione.

Gdzie nie ma prawdziwej wiary, tam żadna z cnót nie ma istotnego gruntu, na którym by się ostać mogła. Z wiary ma wypływać ta najpiękniejsza z cnót – miłość, bez której nawet wiara nie zbawia; a nie ma miłości bez jedności i łączności, przede wszystkim duchowej, bo sama zewnętrzna nie wystarcza (38).

Z tego wynika, jak Augustyn wspaniale z Kościoła widzialnego wyprowadza Kościół niewidzialny, czyli połączenie (*communio*) tych, którzy czy to w Kościele, czy poza Kościołem w dobrej wierze żyją, według najszczerzego swego przekonania (39).

Z tego również punktu widzenia należy patrzeć i na stosunek błędnowierców do Kościoła; tych dzieli Augustyn na dwie kategorie, tj. formalnych i materialnych czyli błędzących świadomie i nieświadomie. Wszystkie tedy rygorystyczne wyrażenia odnoszące się tak do możliwości zbawienia, jak i ważności sakramentów poza Kościołem, stosują się do heretyków i schizmatyków formalnych, tj. zdających sobie sprawę ze swego postępowania. Posądzanie Augustyna o brak tolerancji (40) nie ma najmniejszego uzasadnienia, jak również zarzut ekskluzywności katolickiej moralności i rygorystycznego pojmowania kwestii zbawienia. Tak mogą sądzić ci, którzy albo nie czytali Augustyna, albo czytając, nie chcieli rozumieć (41).

Jakkolwiek według Augustyna poza Kościołem nie ma Ducha Świętego, – to przecież łaska Boża mimo to może oddziaływać i na odszczepieńców w kierunku nawrócenia. Oderwanych od Kościoła przyrównuje św. Doktor do połamanych gałęzi, które mogą jeszcze zrosnąć się w jedno z życiodajnym pnem (42). Dopóki żyją, nie można zupełnie wątpić o ich zbawieniu, bo i względem ich niezmiernym jest miłosierdzie Boga (43). Wielkości tego

miłosierdzia i cierpliwości Bożej doznał Augustyn na sobie samym, jak mało kto i tyle musiał złamać przeszkód na drodze do nawrócenia, czemu wspaniały wyraz dał w *Wyznaniach* – że trudno przypuścić, iżby później zapomniał o tym i stał się nieubłagany dla błądzących w wierze, zwłaszcza zrodzonych i wychowanych poza Kościołem (44). Augustyn przyznaje, że niejednokrotnie nawet najgorsi heretycy mogą działać w dobrej wierze (45). Nie może jednak być zbawiony ani usprawiedliwiony ten, kto poznawszy Kościół, czy to z lektury ksiąg świętych, czy po jego cechach lub w inny sposób, mimo to zerwał z nim łączność lub zerwanej łączności nie nawiązał (46).

Według Augustyna możliwym jest usprawiedliwienie, zasługujące na żywot wieczny, dokonujące się w duszy człowieka bez zewnętrznej pomocy, wtedy mianowicie, gdy ta zewnętrzna pomoc i widzialne środki są dlań niedostępnymi. Dobre usposobienie, "recta dispositio" w wypadku *extremae necessitatis* zastępuje sakrament chrztu; w ten sposób np. zbawił się łotr na krzyżu (47). Przekonywująco dowodzi wielki biskup Hippony, że od początku rodzaju ludzkiego, a raczej od obietnicy Odkupiciela, objawiał się Chrystus różnymi sposobami ludzkości, i w każdym czasie byli tacy, którzy wzięli; byli tacy już w erze patriarchalnej od Adama do Mojżesza; byli zwłaszcza wśród narodu wybranego, a nie brakło ich i wśród pogan. Co z tego wynika? Oto, że Bóg nigdy nie skąpił łaski swej i środków, wiodących do zbawienia – a odmawiał ich tylko tym, którzy z własnej woli i winy stali się ich niegodnymi (48).

Widzimy tedy z tego krótkiego przedstawienia sprawy, iż Augustyn bardzo roztropnie pojmuje kwestię zbawienia – nie potępia z góry nikogo – jest wyrozumiałym na słabości ludzkie – i zasadę: "Extra Ecclesiam salus non est" w ten sposób i w tym znaczeniu głosi, iż każdy ze spokojnym sumieniem na nią zgodzić się może.

X. Dr Jan Czuj

---

Artykuł z czasopisma: "Przegląd Teologiczny". Kwartalnik naukowy. Rocznik III. 1922. We Lwowie. NAKŁADEM TOW. "BIBLIOTEKA RELIGIJNA", ss. 205-215. (a)

(Pisownię nieznacznie uwspółcześniono; przypisy poprawiono).



## Przypisy:

- (1) Cf. *Epist. ad Iubaianum*, § 21 (M. P. L. 4, 1123); Cf. Cypr. Ep. 62, § 4 (ibid. 369).
- (2) Cf. Pfeiderer, *Die Entwicklung des Christentums*. Monachium 1907, p. 90.
- (3) *De bapt.*, l. 4, c. 17, § 24 (43, 170); *In Io. Evang. tract.* 45, c. 10, § 15 (35, 1726); Ep. 141, § 6 (33, 579); Ep. 173, § 6 (33, 7551).
- (4) *Sermo ad Caesar. Eccl. plebem*, § 6 (43, 695): "Extra Ecclesiam catholicam totum potest, praeter salutem. Potest habere honorem, potest habere sacramentum, potest cantare Alleluja... potest Evangelium tenere... fidem habere et praedicare, sed nusquam, nisi in Ecclesia catholica salutem poterit invenire;... sanguinem fundere potest, coronam accipere non potest".
- (5) S. 125, § 6 (38, 694): "Ab unitate noli recedere, si non vis immunis esse ab ista salute". Ep. 173, § 6 (33, 755 s.).
- (6) S. 359, § 8 (39, 1596); Ep. 141, § 5 (33, 579); *C. Faust. Manich.*, l. 12, C. 14 (42, 262): "Aqua diluvii baptismum significabant; arca Ecclesiam, vel secundum alios crucem Christi; nam ut arca fabricata ex ligno fuit, ita crux ex ligno, et per utrumque salus. Rursus familia Noe arca inclusa significat eos, qui sunt in Ecclesia; qui extra arcam, eos, qui extra Ecclesiam; et sicut extra arcam nemo salvatus fuit, ita nec salus est extra Ecclesiam". Cf. D. C. D. XVI. 26, 27.
- (7) En. in. ps. 130, § 1 (37, 1704): "Quisquis praeter templum Dei oraverit Deum non auditur ad illam pacem supernae Jerusalem, etsi exauditur ad quaedam temporalia, quae Deus et paganis donavit".
- (8) En. in. ps. 42, § 4 (36, 478); En. in. ps. 98, § 14 (37, 1270); Ep. 173, § 6 (33, 755 s.).
- (9) *De pecc. mer. et rem.*, l. 3, c. 4, § 7 (44); *De unitate Ecclesiae*, c. 19, § 49 (43, 428 s.) ibid. c. 2, § 2 (43, 392): "Utique manifestum est, eum, qui non est in membris Christi, christianam salutem habere non posse".
- (10) S. 293, § 9 (38, 1333); Ep. 157, c. 3, § 11 (33, 678): "Sicut non invenitur homo, qui praeter Adam carnaliter generetur, sic non invenitur homo, qui praeter Christum spiritualiter regeneretur".
- (11) En. in ps. 126, § 8 (37, 1673).
- (12) S. 22, c. 10, § 10 (38, 154): "Parentes, qui nos genuerunt ad mortem, Adam et Eva; parentes, qui nos genuerunt ad vitam, Christus et Ecclesia". Ep. 157, c. 3, § 11-14 (33, 678 s. s.); Cf. *C. litt. Petil.*, l. 3, c. 10 (43, 353 s.).
- (13) Ep. 157, c. 3, § 12 (33, 679); Ep. 187, c. 9, § 30 (33, 843 s.). Cf. P. Capistran Romeis, *Das Heil des Christen ausserhalb der wahren Kirche nach der Lehre des hl. Augustin*. Paderborn 1908, str. 94 n.
- (14) S. 4. ad catech., c. 13; Cf. Cypr., *De unitate Ecclesiae*, § 6 (4, 502): "Habere non potest Deum Patrem, qui Ecclesiam non habet matrem".
- (15) Cf. Harnack, *Dogmengeschichte*, III<sup>4</sup>. Tübingen 1910, str. 145 s.

(16) Ep. 82 c. 4, § 31 (33, 289). Budującą jest pokora Augustyna wobec Pisma św. Cf. Ep. 147, c. 1, § 2 (33, 597); c. 16, § 39 (33, 614); c. 23, § 54 (33, 622); Ep. 148, c. 4, § 15 (33, 628); Ep. 193, c. 4, § 10 (33, 873).

(17) Cf. *De gestis cum Emer.*, § 12 (43, 706).

(18) Ep. 118, c. 3, § 21 (33, 442); c. 5, § 32 (33, 447).

(19) *C. epist. Parmen.*, l. 3, c. 1, § 1 (43, 81 s.): "illi filii mali, qui non odio iniquitatum alienarum, sed studio contentionum suarum infirmas plebes iactantia sui nominis irretitas vel totas trahere, vel certe dividere affectant, superbia tumidi, pervicaria vesani, calumniis insidiosus, seditioibus turbulenti; ne luce veritatis carere ostendantur, umbram rigidae severitatis obtendunt, et quae in Scripturis sanctis salva dilectionis sinceritate et custodita pacis unitate, ad corrigenda fraterna vitia mordaciori curatione fieri praecepta sunt, ad sacrilegium schismatis et ad occasionem praecisionis usurpant...".

(20) *C. litt. Petil.*, l. 2, c. 83, § 184 (43, 315 s.).

(21) *C. Cresc.*, l. 3, c. 5, § 5 (43, 498): "O scelus, o portentum, non sicut ait quidam, in ultimas terras exportandum (Cicero, act. 1. in Verr.), sed potius extra omne coelum et omnes terras, si fieri possit, abigendum. Non te ipsum dico, quem correctum volo, sed hunc errorem, a quo te corrigi cupio". Cf. Ep. 78, § 8 (33, 271).

(22) *De bapt.*, l. 4, c. 20, § 27 (43, 171): "Si quis dicat, quia haereticus est, non potest hoc solum esse, quin et alia consequantur; carnalis est enim et animalis, ac per hoc et aemulus sit necesse est, et animosus, et invidus" etc.

(23) *De moribus Manich.*, l. 2, c. 19, § 68 (32, 1374).

(24) M. C. L. 32, 1300 ss.

(25) *Retract.*, l. 1, c. 7, § 1 (32, 79 s.).

(26) *De mor. Manich.*, l. 2, c. 19, § 67 (32, 1373 s.); c. 19, § 68 (1374); c. 19, § 70 (1374); *De mor. Eccl. cath.*, c. 35, § 78 (32, 1343); *C. Faust. Manich.*, l. 20, c. 6 (42, 371); l. 22, c. 80 (42, 453); S. 50, c. 9, § 13 (38, 332); C. 6, § 9 (38, 330) etc.

(27) Dlatego w błędzie jest W. Thimme, gdy pisze: "Das «extra Ecclesiam nulla salus» kennt Augustin übrigens nicht". – *Augustins geistige Entwicklung in den ersten Jahren nach seiner Bekehrung 386-391*. Berlin 1908, p. 230.

(28) *C. litt. Petil.*, l. 2, c. 14, § 33 (43, 268); *C. Cresc.*, l. 3, c. 44, § 48 (43, 522); c. 43, § 47 (43, 521); Ep. 29, § 12 (33, 120).

(29) *C. Cresc.*, l. 3, c. 48, § 53 (43, 525); Ep. 185, § 18 (33, 800 s.).

(30) *C. litt. Petil.*, l. 2, c. 14, § 33 (43, 268); *Contra Gaudentium*, l. 1, c. 22, § 25 (43, 720) etc.

(31) *Contra Gaudentium*, l. 1, c. 28, § 32 (43, 725); c. 31, § 36 (43, 728); *C. litt. Petil.*, l. 2, c. 83, § 184 (43, 315); *Brevic. collat.*, III d., c. 11, § 21 (43, 635); Ep. 105, § 3 (33, 397);

"circumcelliones" charakteryzuje dobrze: Ferrère, *La situation religieuse de l'Afrique romaine depuis la fin du IV siècle jusqu'à l'invasion des Vandales (429)*. Paryż 1897, str. 151 n.; Monceaux, *Histoire littéraire de l'Afrique chrétienne*, t. 4, str. 158; S. Optati Milev. *De schismate Donatistarum liber IV* (ed. Hartz, t. X); *C. Cresc.*, l. 3, c. 42, § 46 (43, 520 s.).

(32) *C. litt. Petil.*, l. 2, c. 83, § 184 (43, 315); *C. Cresc.*, l. 3, c. 66, § 75 (43, 537); c. 3, § 3 (43, 497); *Contra Gaudentium*, l. 1, c. 20, § 22 (43, 717); Ep. 93, § 3 (33, 322); c. 6, § 20 (33, 321); En. in ps. 54, § 16 (36, 639).

(33) *De bapt.*, l. 3, c. 16, § 21 (43, 149): "Quodlibet haeretici et schismatici accipiant, charitas, quae cooperit multitudinem peccatorum, proprium donum est catholicae unitatis et pacis... Praeter ipsam tamen esse illa charitas non potest, sine qua caetera, etiamsi agnosci et approbari possunt, prodesse tamen et liberare non possunt..."; *ibid.*, c. 17, § 22 (43, 150): "Sacramenti integritas ubique cognoscitur, sed ad peccatorum illam irrevocabilem remissionem extra unitatem Ecclesiae non valebit. Nec in haeresi aut schismate constitutum sanctorum orationes, id est, illius unice columbae gemitus poterunt adjuvare".

(34) *Retract.*, l. 1, c. 2 (32, 617).

(35) Ep. 93, c. 11, § 46 (33, 343): "Nobiscum... estis in baptismo, in symbolo, in caeteris Dominicis sacramentis. In spiritu autem unitatis et vinculo pacis... nobiscum non estis". Cf. *De bapt.*, l. 1, c. 13, § 21 (43, 120 s.); *S. ad Caes. eccl. pleb.*, § 6 (43, 694); En. in ps. 83, § 7 (37, 1060); *Contra Gaudentium*, l. 1, c. 22, § 25 (43, 720 s.).

(36) Ep. 87, § 9 (33, 301): "Privatam hominum impietatem detestamur in schismate, baptismum vero Christi ubique veneramur". Cf. Ep. 89, § 7 (33, 312); *De bapt.*, l. 4, c. 15, § 22 (43, 168). Gdy jest mowa o ważności sakramentów poza Kościołem, należy to rozumieć przede wszystkim o chrzcie, o którym Augustyn "explicite" pisze.

(37) *C. Cresc.*, l. 2, c. 16, § 19 (43, 477). *De bapt.*, l. 1, c. 2, § 3 (43, 110).

(38) *De bapt.*, l. 3, c. 17, § 22 (43, 150): "Nec in haeresi aut schismate constitutum sanctorum orationes, id est, illius unice columbae gemitus poterunt adjuvare; sicut nec intus positum possunt, si adversum se ipse per vitam pessimam teneat debita peccatorum".

(39) Cf. Schwane, *Dogmengeschichte*<sup>2</sup>. Freiburg Br. 1895, str. 654.

(40) Co w nieskończoność powtarzają protestanci np. Böhringer, *Aurelius Augustinus, Bischof von Hippo*. Stuttgart 1877, str. 419. Eucken, *Die Lebensanschauungen der grossen Denker*, 7. Lipsk 1907, str. 238.

(41) Cf. Eucken, *ibid.*, str. 239. Pisze tendencyjnie: "Auch der Gehalt der Moral leidet Schaden durch jene Allgewalt der Kirche und die Alleinherrschaft ihrer Zwecke. Die Moral erscheint nicht als ein selbstständiges und an sich wertvolles Reich, sondern als eine Summe von Einrichtungen der Religion und – da Religion und Kirche hier zusammen gefallen, der kirchlichen Ordnung. So gibt es sittlich gute Handlungen im wahren Sinne nur innerhalb der katholischen Kirche: Den Nichtkatholiken nützen auch die aufopferndsten Liebeswerke nicht, sind sie doch, weil ausserkirchlich, auch aussergöttlich und daher überhaupt keine gute Werke".

(42) S. 200, c. 3, § 4 (38, 1030); *C. Cresc.*, l. 2, c. 12, § 14 (43, 474).

(43) *Contra Gaudentium*, l. 1, c. 22, § 25 (43, 720 s.): "Quamdiu in hoc corpore vivitis, spes nobis aliqua de vobis datur... quamdiu in hac carne vivitis, de vobis desperare non possumus..."; *De bapt.*, l. 1, c. 17, § 26 (43, 123 s.); *ibid.*, l. 4, c. 14, § 21 (43, 167): "De conversione autem nullius desperandum est, sive foris, sive intus constituti, quamdiu patientia Dei ad poenitentiam eum adducit...". Cf. Rom. II, 4.

(44) En. in ps. 64, § 6 (36, 776 s.); *C. ep. Manich. fundam.*, c. 2, § 2; c. 3, § 3 (42, 174).

(45) Ep. 93, c. 1, § 2 (33, 322); c. 3, § 10 (33, 325 s.).

(46) En. in ps. 30, s. 2, § 8 (36, 244); Cf. E. Commer, *Die Katholizität nach dem heil. Augustinus*. Breslau 1873, str. 84 n.

(47) *C. Cresc.*, l. 2, c. 9, § 11 (43, 472 s.).

(48) Ep. 102, c. 12, § 15 (33, 374, 376); Ep. 175, c. 3, § 4 (33, 760 s.); D. c. D. XVIII, 47. In Io. Evang. tract. 45, § 9 (35, 1722); S. 11, § 3 (38, 99); *De catech. rud.*, c. 17, § 26 (40, 330).

(a) Por. 1) Ks. Franciszek Perriot, [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#)

2) Sac. F. H. Reinerding, [De necessitate Ecclesiae ad salutem.](#)

3) Sac. Andreas Retke, [Patrologiae Compendium. S. Augustinus.](#)

4) Ks. Adam Gerstmann, [Św. Augustyn jako teolog, duszpasterz, człowiek.](#)

5) F. J. Holzwarth. Historia powszechna, [Św. Augustyn. Pelagianizm. Św. Hieronim.](#)

6) Ks. Jan Czuj, [Walka św. Augustyna z herezją pelagianizmu.](#)

7) Bp Władysław Krynicki, [Dzieje Kościoła powszechnego. Pelagianizm i semipelagianizm.](#)

8) Św. Augustyn Biskup, Doktor Kościoła, a) [Pisma katechetyczne.](#) b) [O prawdziwości Religii katolickiej.](#) c) [Państwo Boże. XVIII. 51. Nawet przez niezgody heretyków umacnia się wiara katolicka.](#) d) [O dawaniu jałmużny.](#) e) [O uświęceniu duszy.](#) f) [O wielkości Najświętszej Maryi Panny.](#)

9) S. Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi [Enchiridion ad Laurentium sive de fide spe et caritate liber.](#) S. Fulgentii Episcopi Ruspensis [De fide seu de regula verae fidei ad Petrum liber.](#)

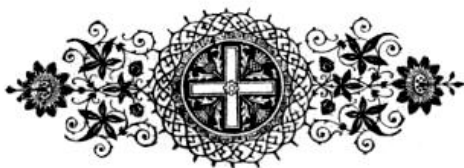
10) Św. Fulgencjusz, biskup w Ruspe, [O wierze czyli o regule prawdziwej wiary do Piotra.](#)

11) Ks. Jacek Tylka SI, [Dogmatyka katolicka.](#) a) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) b) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#)

12) Ks. Henryk Insadowski, [Kościół jest konieczną społecznością.](#)

13) Papież Pius XII, [Encyklika Mystici Corporis Christi. O Mistycznym Ciele Chrystusa.](#)

- 14) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum\)](#).
- 15) Św. Cyprian Biskup Kartagiński, [O jedności Kościoła katolickiego \(De catholicae Ecclesiae unitate\)](#).
- 16) Ks. Piotr Skarga SI, [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego](#).
- 17) O. Mikołaj Jamin OSB, [Myśli ściągające się do błędów tegoczesnych](#). a) [O jedności prawdziwej religii](#). b) [Jezus Chrystus potępia tolerancyzm](#). c) [Poza Kościołem nie ma zbawienia](#).
- 18) Dr. Franciscus Egger, Episcopus Brixinensis et Princeps, a) [De indefectibilitate Ecclesiae](#). b) [De necessitate Ecclesiae](#).
- 19) Themata dogmatica Concilii Vaticani. Votum P. Ioannis Perrone e Societate Iesu, [De Ecclesia eiusque iuribus](#).
- 20) Bp Józef Sebastian Pelczar, [Czy prawdziwym jest zdanie, że można trzymać się jakiegokolwiek religii, albo też nie troszczyć się wcale o dogmaty, byle tylko "żyć dobrze"](#).
- 21) Bp Konrad Martin, [O konieczności Chrztu świętego](#).
- 22) Ks. Leonard Goffine, [Nauka o konieczności wiary chrześcijańsko-katolickiej](#).
- 23) O. Ludwik Blozjusz OSB, [O losie heretyków i schizmatyków](#).
- (Przyp. red *Ultra montes*).



( [HTM](#) )